



Nr 190 (771)

styczeń 2023 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

«Ten dzień na pewno zostanie zapisany w historii»

Pierwsza od dawna msza Bożonarodzeniowa odbyła się w Kijowie w Ławrze Peczerskiej



TEGOROCZNE ŚWIĘTA Bożego Narodzenia są dla Ukraińców wyjątkowe. Nie tylko dlatego, że upływają pod znakiem wojny. Cerkiew Patriarchatu Moskiewskiego utraciła bowiem najważniejszą świątynię Ławry Peczerskiej, gdzie - w soborze Zaśnięcia Bogurodzicy - odprawiono w sobotę, 7 stycznia, świąteczne nabożeństwo.

Wierni Kościołów wschodnich obchodzili w tę sobotę święta Bożego Narodzenia. Obchodom w Ukrainie towarzyszyły alarmy przeciwlotnicze. Z powodu rosyjskiej agresji wiele osób nie mogło spędzić tych świąt w pełnym rodzinnym gronie, inne zostały zmuszone świętować na emigracji z dala od swoich domów.

Tegoroczne święta odznaczają się wyjątkowym symbolem. "To wyjątkowy historyczny moment dla całej Ukrainy" mówił Metropolita Epifaniusz, zwierzchnik Cerkwi Prawosławnej Ukrainy (CPU), który odprawił w sobotę w kijowskiej Ławrze Peczerskiej Liturgię Bożonarodzeniową. To pierwsze nabożeństwo w soborze Zaśnięcia Bogurodzicy po tym, jak świątynię przekazano z rąk Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej, która jest częścią Patriarchatu Moskiewskiego. Ma to związek z wygaśnięciem umowy najmu i nieprzedłużeniem jej przez władze Ukrainy. Ławra Peczerska, zespół klasztorny w centrum Kijowa, jest własnością państwa.

- Nikt nie ma wątpliwości, że to niezwykle symbol całej tej wojny - ocenił Prezydent Ukrainy Wołodymyr Żelenski. Według niego "ten dzień na pewno zostanie zapisany w historii Ukrainy".

- To bardzo ważne, aby szczerza modlitwa za Ukrainę była i nadal będzie słyszana w Ławrze i aby nikt nie uczynił Ukraińca obcym w Ławrze - powiedział Żelenski. - „Niepodległość Ukrainy musi być silna we wszystkich swoich elementach i taka będzie”.

Ludzi było tak dużo, że ustawiono specjalne telebimy, żeby wierni mogli obserwować to, co dzieje się w środku. Uroczystości ochraniały trzy tysiące funkcjonariuszy służb porządkowych.

W przypadku milionów Ukraińców będą to ostatnie święta Bożego Narodzenia obchodzone według kalendarza juliańskiego, ponieważ wielu mieszkańców kraju zamierza w przyszłości obchodzić je 25 grudnia, podobnie jak chrześcijanie obrządków zachodnich.

- Mnóstwo rodzin straciło swoich bliskich. Dopiero wczoraj pochowaliśmy młodego żołnierza z bardzo dobrej rodziny. Mężczyźni i kobiety są teraz na wojnie, na linii frontu, w okopach. Sądzę, że chociaż wiele osób będzie obchodzić te święta przy świątecznym stole, to ich myśli będą właśnie na froncie, z najbliższymi. Ktoś walczy, ktoś zginął - powiedział w rozmowie z PAP ojciec Iwan Sendziuk, duszpasterz greckokatolickiej cerkwi pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zaleszczykach na zachodzie Ukrainy.

- Każdy jest na swoim miejscu. Żołnierze są na linii frontu, a my na naszych własnych frontach. Zwykli obywatele modlą się, księża wzywają do modlitwy za Siły Zbrojne Ukrainy, a wojsko chroni nas wszystkich, pozwalając radośnie obchodzić te święta - dodał.

Źródło: TVN24



ŁAWRA PECZERSKA - najważniejszy ośrodek prawosławia na ziemiach ukraińskich - jest ogromnym zespołem klasztornym, a przede wszystkim cennym zabytkiem, wpisanym na listę UNESCO. Od lat 60. XX wieku ma status muzeum, choć po 1990 roku wrócili tam mnisi prawosławni. Ławra należy do państwa ukraińskiego, zarządza nią ministerstwo kultury.

Od lat 90. ubiegłego wieku, wraz z podziałami wewnątrz prawosławia ukraińskiego, kwestionowano udostępnienie Ławry tylko jednemu Kościołowi, podległemu patriarchatowi w Moskwie. Żądania zerwania umów najmu z Ukraińską Cerkwią Prawosławną nasiliły

się po napaści Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

Ministerstwo kultury poinformowało pod koniec grudnia 2022 r., że nie przedłuży umów dotyczących soboru Zaśnięcia Bogurodzicy i drugiej cerkwi - Refektarzowej. Pierwszy z nich jest główną świątynią Ławry. Po inwazji rosyjskiej na Ukrainę UCP przestała w swej nazwie wskazywać na Patriarchat Moskiewski, wykonała też wiele gestów dystansowania się od Moskwy. Niemniej, wielu hierarchów i duchownych nadal czuje się przynależnych do rosyjskiej Cerkwi. Ta zaś otwarcie wspiera wojnę przeciwko Ukrainie.



Папа Франциск зустрівся з головами українських церков

Папа Римський Франциск зустрівся з делегацією Всеукраїнської Ради Церков і релігійних організацій, це перший такий візит українського міжконфесійного об'єднання до Ватикану.

- Дякую вам за вашу єдність, це для мене багато значить. Це схоже до дітей в сім'ї, де один там, інший - де-інде, але коли мама хвора, всі збираються разом, - сказав Франциск, підкреслюючи, що в цьому випадку не йдеться про єврейську, ісламську, християнську, право-

славну чи католицьку Україну, але про маму Україну, задля якої всі гуртуються разом.

Очільник ПЦУ Епіфаній повідомив, що на зустрічі Папу попросили продовжити молитву про Україну і боротьбу за правду.

«Не сумнівайтеся, я молюся за вас! Ношу вас у моєму серці та благаю Бога, щоби Він змилювався над цим настільки відважним народом!», - підкреслив Папа Римський.

кореспондент НЕТ



Prezydenci Polski i Ukrainy na Cmentarzu Orłąt Lwowskich



© Jakub Szymczuk/KPRP

11 STYCZNIA na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie Prezydenci Andrzej Duda i Wołodymyr Zełeński oddali wspólnie hołd Orłętom Lwowskim. Uczcili też pamięć obrońców Ukrainy poległych w wojnie z Rosją.

– Na tym cmentarzu pogrzebani są obrońcy Rzeczypospolitej, obrońcy Lwowa przed sowiecką agresją, Orłęta Lwowskie – podkreślił Andrzej Duda na konferencji prasowej po powrocie do kraju. – Razem oddaliśmy hołd poległym polskim żołnierzom, oddaliśmy także hołd żołnierzom ukraińskim, którzy zginęli w obronie Ukrainy od 2014 roku i tym którzy także i wcześniej, ramię w ramię z polskimi żołnierzami, bronili Rzeczypospolitej.



Nie żyje emerytowany papież Benedykt XVI

W wieku 95 lat w Watykanie 31 grudnia 2022 r. zmarł Benedykt XVI

W środę podczas audiencji generalnej papież Franciszek niespodziewanie zwrócił się do wiernych o modlitwę za emerytowanego papieża Benedykta XVI.

– Jest bardzo chory – powiedział.

W wydanym później oświadczeniu Watykan poinformował, że w ostatnich godzinach doszło do nagłego pogorszenia się stanu zdrowia Benedykta XVI. Podkreślono przy tym, że papież emeryt jest pod stałą opieką medyczną. Po zakończonej audiencji papież Franciszek odwiedził Benedykta XVI w klasztorze Mater Ecclesiae na terenie Ogródów Watykańskich.

W piątek po południu Watykan przekazał, że papież emeryt poprzedniego dnia w swoim pokoju uczestniczył we mszy świętej. Rzecznik Watykanu Matteo Bruni oświadczył jednocześnie, że stan Benedykta XVI jest stabilny.

Jak poinformowano w sobotę przed południem, papież emeryt Benedykt XVI zmarł.

Benedykt XVI czyli Joseph Ratzinger, urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Markt w Górnej Bawarii. Jego ojcem był wiejski żandarm w randze komisarza, matką - kucharka pracująca w pensjonatach. Joseph Ratzinger miał siostrę Marię (zmarła w 1991 r.) i brata Georga (zmarł w 2020 r.), który został księdzem.

Po II wojnie światowej przyszły papież wstąpił do katolickiego seminarium duchownego we Freising oraz rozpoczął studia w Herzogliches Georgianum na Uniwersytecie Ludwika i Maksymiliana w Monachium. W 1951 r. Joseph Ratzinger otrzymał święcenia kapłańskie, dwa lata później uzyskał stopień doktora, po kolejnych czterech latach uzyskał habilitację.

W kolejnych latach Ratzinger wykładał na Uniwersytecie w Bonn i Westfalskim Uniwersytecie Wilhelma w Münsterze. Na II Soborze Watykańskim (1962-1965) był doradcą teologicznym niemieckiego arcybiskupa Josepha Fringsa.

W 1977 r. Joseph Ratzinger został ustanowiony przez papieża Pawła VI arcybiskupem Monachium i Fryzngi. Kardynałem został kreowany na konsystorzu 27 czerwca tego samego roku.

Z rąk papieża Jana Pawła II w listopadzie 1981 r. kard. Ratzinger otrzymał nominację na prefekta Kongregacji Nauki Wiary, w związku z czym zrzekł się stanowiska w Monachium. W 1998 r. został wicedziekanem, a w 2002 r. dziekanem Kolegium Kardynalskiego. Na przestrzeni lat Joseph Ratzinger sprawował także szereg funkcji w Kurii Rzymskiej.

Po śmierci Jana Pawła II, 19 kwietnia 2005 r. – w drugim dniu konklawe i po czterech głosowaniach – kard. Joseph Ratzinger został wybrany papieżem, obrał imię Benedykt XVI. W chwili wyboru miał 78 lat i był najstarszym nowo wybranym papieżem od wybranego w 1730 r. Klemensa XII. Benedykt XVI został 265 papieżem.

Papież-senior Benedykt XVI w swoim testamentie zdecydował, gdzie chciałby być pochowany - informuje Katolicka Agencja Prasowa, powołując się na wywiad abpa Georga Gänsweina, osobistego sekretarza papieża-emeryta, z niemieckim magazynem "Bunte". Gänswein nie zdradził jednak miejsca pochówku.

W 2007 r. Benedykt XVI przywrócił możliwość powszechnego odprawiania mszy według rytułu łacińskiego.

W lutym 2013 r. podczas spotkania z kardynałami Benedykt XVI ogłosił swą rezygnację z postęgi biskupa Rzymu. Podkreślił, że to przemyślana decyzja i że z uwagi na wiek nie ma już wystarczających sił, by w sposób należyty sprawować swą postęgę. Zakończył pontyfikat 28 lutego 2013 r. Został pierwszym od 598 lat papieżem, który ustąpił z urzędu. Następcą Benedykta XVI został na konklawe 13 marca 2013 r. wybrany Jorge Mario Bergoglio, który przybrał imię Franciszek.

Źródło: wydarzenia. rp.pl

Prezydent Duda w Davos o możliwej rosyjskiej ofensywie

Polski prezydent brał udział podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos - m.in. obok szefa NATO Jensa Stoltenberga – w panelu dotyczącym przywrócenia bezpieczeństwa i pokoju



PREZYDENT ANDRZEJ DUDA oświadczył w Davos, że Ukraina potrzebuje nowoczesnych czołgów i pocisków, by mogła się bronić, ale przede wszystkim po to, by zatrzymać rosyjską ofensywę. – Więcej naszej pomocy, więcej naszych zasobów, sprzętu jest potrzebne, zdecydowanie więcej, bo sytuacja robi się trudna – mówił.

W wystąpieniu Andrzej Duda przypomniał, że w ubiegłym tygodniu przebywał z wizytą w Ukrainie i spotkał się z prezydentem tego kraju Wołodymyrem Zełeńskim.

– Wiem, że Ukraina wymaga i domaga się broni, broni i jeszcze raz (...) broni. A to dlatego, że ta wojna jest niezwykle bardzo trudna, ciężka, nie widać jej końca – powiedział prezydent.

Jak zauważył, «Rosji nie udaje się jak dotąd pokonać». – To w dalszym ciągu Rosja, rosyjscy żołnierze na linii frontu, obawiamy się, że teraz właśnie przygotowują nową ofensywę, być może nastąpi ona w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Są takie obawy bardzo poważne i uzasadnione – powiedział.

Stąd – kontynuował prezydent – «potrzeba wystania nowego sprzętu, nowych zasobów wojskowych, militarnych do Ukrainy». Jak podkreślił, chodzi przede wszystkim o nowoczesne czołgi i pociski, aby «Ukrainę obronić, by mogła się bronić, ale przede wszystkim, aby zatrzymać rosyjską ofensywę». Odpowiadając na pytanie, czy dotychczas Ukrainie dostarczono wystarczającą liczbę broni, prezydent powiedział: – Obawiam się, że nie.

Jak mówił, pomoc, która była dotąd wysyłana Ukrainie, «nie wystarczy, to zdecydowanie nie

wystarczy». – Więcej naszej pomocy, więcej naszych zasobów, sprzętu jest potrzebne, zdecydowanie więcej, bo sytuacja robi się trudna – przekonywał.

Prezydent mówił również o tym, iż obawia się, że «może nie teraz jeszcze, ściśle biorąc, ale w ciągu kilku miesięcy, może nawet tygodni, że wydarzy się ów kluczowy moment tej wojny, moment, w którym będziemy musieli sobie zadać pytanie wprost: czy ten kraj przetrwa czy nie? Czy Ukraina przeżyje czy nie?».

Duda przypomniał, że Polska jest sąsiadem Ukrainy. – Rozumiemy Ukraińców i wiemy, że oni istotnie chcą być częścią politycznej wspólnoty zachodniej, zachodniego społeczeństwa, członkami tego społeczeństwa, a tym samym – uczestnikami i mieszkańcami zachodniej strefy bezpieczeństwa, także członkami Unii Europejskiej, także członkami NATO – wskazywał prezydent.

Ale – jak zaznaczył – «po pierwsze i przede wszystkim, muszą przetrwać, muszą przeżyć, utrzymać swój kraj, zachować go, zachować suwerenność, pozostać wolni i to jest absolutnie sprawa bezwzględna pierwszorzędna». – A my musimy im w tym pomóc – podkreślał.

– My jesteśmy członkami krajów demokratycznych, tak że dla nas ten głos, głos ukraińskiego społeczeństwa, ich wola, wola tego narodu, powinna mieć znaczenie kluczowe. Ta wola i chęć przemożna bycia w europejskim gronie – zaznaczył prezydent, dodając, że «powinniśmy ten głos usłyszeć i im w tym pomóc».

Pytany, czy Polacy nie męczą się już rolą gospodarzy dla Ukrainy i ile jego zdaniem może trwać taka sytuacja, jaka obecnie ma miejsce, Duda podkreślił, że jest niezwykle dumny z

Polaków, których nie trzeba było zachęcać do udzielenia pomocy sąsiadom z Ukrainy, którzy – jak zauważył – są obecnie w niezwykle trudnej sytuacji.

Prezydent zaznaczył, że jeśli jest cokolwiek, co można zrobić dla obrońców Ukrainy, którzy codziennie bronią swojego kraju, to jest to chronienie ich rodzin: dzieci, żon, siostr i to Polacy starają się robić najlepiej jak to możliwe.

Drugą kwestią – podkreślił Andrzej Duda – jest dalsza pomoc Ukrainie. Przypomniał, że Polska jest zaangażowana w dostawy sprzętu wojskowego dla Ukrainy. Wyraził też nadzieję, że pokona ona Rosję.

Dziękował sekretarzowi generalnemu NATO Jensowi Stoltenbergowi, który oświadczył w Davos m.in., że «wojna najpewniej skończy się przy stole negocjacyjnym, ale musimy Ukrainie pomóc na polu bitwy».

Prezydent Duda przypomniał, że ukraiński przywódca Wołodymyr Zełeński podkreślił podczas niedawnej rozmowy w ramach Trójkąta Lubelskiego o nadchodzącym szczycie NATO w Wilnie z nim i prezydentem Litwy Gitanasem Nausėdą, że jego kraj potrzebuje od Sojuszu przede wszystkim gwarancji bezpieczeństwa, a gdyby członkowie NATO zdecydowali się ich udzielić w czasie szczytu w Wilnie, to byłby prawdziwy sukces NATO i Ukrainy.

– A zatem panie sekretarzu generalny, będę bardzo wdzięczny – powiedział Andrzej Duda, zwracając się do Stoltenberga.

PAP

Polska występuje do ONZ

o wsparcie starań o odszkodowania za straty wyrządzone niemiecką agresją i okupacją w latach 1939-1945

Wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk, Pełnomocnik Rządu do spraw Odszkodowań za Szkody Wyrządzone Agresją i Okupacją Niemiecką w latach 1939-1945, zwrócił się 3 stycznia 2023 r. do Sekretarza Generalnego ONZ - António Guterresa, do Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych - Csaby Kőrösi, do Przewodniczącego Rady Praw Człowieka ONZ w Genewie - Václava Báleka i do Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka w Genewie - Volkera Türka z prośbą o nawiązanie współpracy i wsparcie w sprawie uzyskania przez Rzeczpospolitą Polskę odszkodowań za straty wyrządzone niemiecką agresją i okupacją w latach 1939-1945.

Polska liczy, że rząd niemiecki zareaguje właściwie na polskie postulaty. Republika Federalna Niemiec, która jest od 1973 r. członkiem ONZ, powinna podjąć systemowe działania prowadzące do zrehabilitowania strat poniesionych przez Polskę ze strony Niemiec. Liczymy na podjęcie debaty na forum ONZ celem zwrócenia uwagi społeczności międzynarodowej na nierozwiązany od zakończenia wojny problem. Polska liczy także na konstruktywne wsparcie Sekretarza Generalnego ONZ, Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, Przewodniczącego Rady Praw Człowieka w Genewie oraz Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka w Genewie, w procesie uzyskania przez Rzeczpospolitą Polskę odszkodowań za szkody wyrządzone przez niemiecką agresję i okupację w latach 1939-1945.

Łukasz JASINA
Rzecznik Prasowy MSZ

Dom Polski w Pance

W październiku 2022 roku Dom Polski w Pance obchodził swoje 90-lecie

UROCZYSTE OBCHODY zostały przełożone na inny sprzyjający termin. Tym artykułem chciałabym tę rocznicę upamiętnić. Dom Polski w Pance został wybudowany dzięki aktywnej pracy na tym polu księdza Ignacego Kukli, pod jego kierownictwem w ciągu czterech miesięcy, udało się otworzyć Dom Polski: w lipcu 1932 roku, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Polski, a już 30 października tego samego roku poświęcono gotowy budynek. O tym wydarzeniu pisała jedna z gazet polskich, „Polak w Rumunii”. Tygodnik Informacyjny, nr 95, 6 listopada 1932 rok, s. 3. Tytuł

Polskiego” dokonał, w zastępstwie ks. Infulata Grabowskiego, wikariusza generalnego Bukowiny – ks. Gieszczykiewicz w obecności p. Konsula R.P.M. Grabińskiego, zastępcy prefekta p. Steli’a, burmistrza Storożyńca p. d-ra Sriby, pań hr. Wassilko, p. Janosza, delegata P.Z.S. p. dyr. Sedelmeyera, p. dyrektorowej Sedelmeyerowej, ks. Kanonika Kukli, p. inż. Br. Skibniewskiego, licznie zgromadzonej dziatwy szkolnej i całej ludności Panki.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił pierwszy ks. Gieszczykiewicz, podnosząc wartość narodową dzieła dokonanego przez polską ludność

polska, duch lojalności i pomocy ze strony Polaków w wysiłku państwa rumuńskiego, zmierzającym do konsolidacji.

Jako ostatni zabrał głos ks. kanonik Kukla, który, jako prezes Komitetu, podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do budowy „Domu Polskiego”. Następnie chóry dzieci szkolnych i storożynieckiego Związku Młodzieży Polskiej „Warta” odśpiewały „Boże coś Polską”.

Zakończenie uroczystości stanowiło skromne przyjęcie, urządzone przez komitet, przy śpiewie dzielnych chórzystów „Warta”.



wyjeździe W. Andruchowicz i W. Sidaka do Czerniowiec ich obowiązki przejęły Anna Sawicka i Maria Tuszyńska, które uczyły w szkole w latach 1934-1935.

foto z archiwum autora

Po powrocie W. Andruchowicz i W. Sidak, już jako małżeństwo, kontynuowali oni naukę języka do roku 1940.

Po II wojnie światowej z przyczyn

charakterze kulturalno-oświatowym z czasów przedwojennych, został zaadoptowany przez władze radzieckie do przedsięwzięcia przemysłowego, w którym produkowano obuwie sportowe, następnie wykorzystywany był jako zakład krawiecki, w krótkim czasie mieściły się tam również sale klasowe szkoły średniej.

Na początku lat dziewięćdziesiątych

tego wydarzenia brzmi Doniosłe dzieło Panki. Cytuję oryginalny zapis z tego doniosłego wydarzenia.

Panka, Dom Polski współcześnie „W lipcu tego roku odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod ‘Dom Polski’, a w ubiegłą niedzielę, 31 października święcono tam już gotowy całkowicie, piękny i okazały budynek, w którym ludność Panki pomieści swą szkołę polską i znajdzie należycie oparcie dla swej pracy narodowej. Zaiste piękny to rekord pracy i ofiarności, boć przecież trzeba było zebrać moc grosza, aby rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca.

Nad całą akcją budowy czuwał niestrudzony ks. Kanonik Kukla, proboszcz ze Storożyńca, a pracami na miejscu w Pance kierował p. Klusek, młody i energiczny działacz narodowy. Budowę „Domu polskiego” energicznie poparto okoliczne ziemiaństwo w osobach p. Janosza i pań hr. Wassilko, dając potrzebny budulec. Szlachetnym ofiarodawcom należy się prawdziwa i serdeczna wdzięczność całej Polonii. Plan „Domu Polskiego” w Pance wygotował bezinteresownie p. radca inż. Kossowski z Czerniowiec.

Aktu poświęcenia „Domu

panki. Następnie zabrał głos zastępca prefekta p. Stelig, który wyraził radość, że może uczestniczyć w tak pięknej uroczystości i podkreślił lojalność państwową ludności polskiej, która, wychowując swe dzieci w szkole polskiej, dba jednocześnie o to, aby wyrosli z niej dobrzy obywatele Rumunii. P. komisarz rządowy Stelig zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć J Królewskiej Mości, co wszyscy powtórzyli trzykrotnie, a chór dzieci odśpiewał hymn państwowy. W dalszym ciągu przemówił p. dr. Skripa, a po nim p. dyr. Sedelmeyer w imieniu P.Z.S. podnosząc zasługi Komitetu Budowy i nauczycielstwa w osobach p. Andruchowiczówny i p. Sidaka.

W imieniu nauczycielstwa przemówił p. Sidak, a następnie mała dziewczynka Józia Stemplówna wręczyła k. Konsulowi Grabińskiemu bukiet kwiatów. Przy tej okazji p. Konsul Grabiński wygłosił krótkie przemówienie, zaznaczając, że jako reprezentant Rzeczypospolitej, duchowej Ojczyzny wszystkich Polaków na całym świecie, ma prawo wyrazić swą radość, że Polacy, w zaprzyjaźnionej z Polską Rumunii – tworzą swe ogniska kulturalne, w których ma promieniować kultura



Powstanie i rozwój Domu Polskiego było wydarzeniem niezwyklej wagi. Aż do drugiej wojny światowej obok kościoła był on ostoją polskości.

Nauczycielką języka polskiego w Pance była wówczas Wanda Andruchowicz ze Storożyńca, a w 1931 roku przybył nauczyciel Władysław Sidak z Czerniowiec. Nauczyciele języka polskiego mieszkali w nowo wybudowanym Domu Polskim. Po

politycznych została zawieszona działalność w kierunku rozwoju polskości, a Dom Polski w Pance został odebrany Polakom. Władza radziecka była bardzo nieprzychylna wszelkim mniejszościom narodowym i etnicznym, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na losy Polaków na całej Bukowinie. Bezpośrednio po wojnie budynek Domu Polskiego, podobnie jak wiele innych obiektów o

XX wieku udało się uzyskać zgodę na wznowienie działalności Domu Polskiego.

Dom Polski dzisiaj służy Polakom Panki. Osobiście niezmiernie się cieszę, że w mojej wsi jest Dom Polski, a Polakom Panki gratuluję 90-rocznicy jego powstania.

Dr hab. Helena KRASOWSKA prof. Instytutu Slawistyki PAN

Sztandar strażacki w szkole w Pance

Ciekawostka historyczna z życia Polaków na Bukowinie zamieszkałych w 1940 r.

PO RAZ DRUGI ZOSTAŁ podniesiony i poświęcony sztandar strażacki w polskiej prywatnej szkole powszechnej na Bukowinie. Pierwszy raz obchodzono tę uroczystość w polskiej szkole w Sadagórze, drugi raz dnia 2 czerwca w polskiej szkole w Pance. Uroczystości takie mają dla nas Polaków, obywateli Państwa Rumuńskiego, duże znaczenie.

Wskazują one na to, iż Naczelny Komendant „białej armii” strażaków J. K. M. Karol I, ma zaufanie do nas. Trójbarwny sztandar rumuński na podwórzu polskiej szkoły udowadnia raz jeszcze, iż jesteśmy uważani za lojalnych obywateli tego Państwa, oraz że przyjaźń polsko-rumuńska jest wieczna.

Rano o godz. 11 młodzież szkół oraz rodzice

zebrali się w miejscowej kapliczce, gdzie ks. kan. Ignacy Kukla odprawił solenną mszę św, zakończoną płomiennym kazaniem. Na mszę św. przybyli z Czerniowiec: konsul R.P. Buynowski wraz z małżonką, p. wicekonsul Siemlątkowski oraz inspektor W. Sanicki.

Po mszy św. na podwórzu szkolnym ks. kan. I. Kukla poświęcił sztandar strażacki, oddając go dziatwie szkolnej w ręce nauczycielki p. Walerii Tuszyńskiej.

Po ceremoniale strażackim sztandar został wciągnięty na maszt przy dźwiękach hymnu państwowego.

Przemawiali potem do zebranych ks. Kan. I. Kukla, p. konsul T. Buynowski oraz p. insp. W.

Sanicki. Mówcy apelowali do młodzieży, by okazała się godna podniesionego sztandaru.

W uroczystościach wzięli również udział p. pułkownikowa Popowici, p. kpl. Cuparescu wraz z małżonką, ks. proboszcz Rachmister, p. hr. Artur Potock, p. por. Ioan Mihail, notariusz Vasile Ticleanu wraz z żoną, dyrektorka miejscowej szkoły państwowej p. Ecaterina Corduban, komendant miejscowego oddziału P. W. p. Grigoresen, szef posterunku żandarmerii p. Grecu Joan oraz polskie nauczycielki pp. Donabigowicz E. i Kucharska M. Następnie odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono kilka serdecznych toastów, podkreślających braterską przyjaźń polsko-rumuńską.

Po obiedzie odbyły się pokazy szkolne: śpiewy, deklamacje, tańce ludowe oraz wystawienia polskiej i rumuńskiej sztuczki. W pokazach wzięły również udział polskie góralskie dzieci z Panki Zrębu, pod przewodnictwem swej nauczycielki p. Kucharskiej M.

Pokazy wypadły bardzo dobrze, deklamacje i pieśni były precyzyjnie wykonane. Odznaczyły się następujące dzieci: Franuś Krasowski, Treska Markulak, Wiktuś Lehocki, Ludwiś Kulka, Janek Krasowski, rodzeństwo Weronika i Staszek Lehoccy.

Cała uroczystość udała się znakomicie dzięki niestrudzonej pracy miejscowej nauczycielki p. Walerii Tuszyńskiej.

Artykuł pochodzi z gazety

„Kurier Polski” nr 601(140)

19 czerwca 1940 r

oraz z książki „Jan Bujak, Kronika Polaków Bukowińskich i zamieszkałych w Rumunii w 1931-1940 r”

Świąteczne życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku dla naszego Towarzystwa z Polski

Pozdrowienia na Boże Narodzenie i Nowy 2023 rok dla Polonii Bukowińskiej i członków Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza

Wielce Szanowni i Drodzy przedstawiciele władz Państwowych RP, organizacji partnerskich, przyjaciele i Rodacy w Polsce i w Ukrainie!

Dziękujemy serdecznie za świąteczne pozdrowienia na Boże Narodzenie i Nowy 2023 Rok, które otrzymaliśmy w grudniu 2022 roku. Nie udało się nam je roznieść w grudniowym numerze „Gazety Polskiej Bukowiny”, który czytelnicy otrzymali 20-23 grudnia.

W związku z tym drukujemy wszystkie pozdrowienia w styczniowym 2023 roku numerze „GPB”



DRODZY RODACY!

Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia, które w tym roku będą szczególnie trudne dla tych z Państwa, którzy pozostaliście na Ukrainie. Spotykając się z Wami regularnie na Ukrainie wiem, jak mimo wszystko nie tracicie ducha. I tego też pragnę Wam i sobie życzyć, abyśmy nie tracili ducha i wierzyli, że Boże Dziecię przyniesie tak upragniony pokój na Ukrainie. A tym z Państwa, którzy jesteście w Polsce życzę, abyście te święta przeżywali ze świadomością, że to jest też Wasz dom!

Z pozdrowieniami, **Damian Ciarcinski**

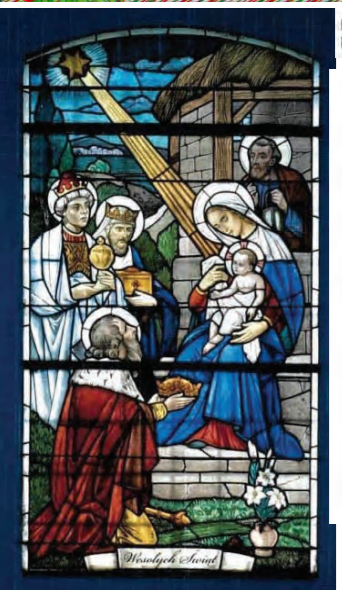


Drodzy Rodacy, czcigodny Księżu Marku!

Pragniemy serdecznie podziękować za życzenia świąteczne i noworoczne, przepiękne kartki i ozdoby świąteczne wykonane przez dzieci i młodzież, którymi obdarowaliście nas Państwo w ostatnich tygodniach. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za przekazane wyrazy pamięci, za niespotykaną życzliwość, tysiące ciepłych z serca płynących słów, za podtrzymywanie nas w trudnych warunkach okrutnej wojny.

Odwzajemniając wszystkie życzenia skierowane do nas, pragniemy życzyć Państwu aby **ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA ORAZ NOWY 2023 ROK** przyniósł nam wszystkim spełnienie planów, pomyślność oraz szczęście naszym rodzinom i tak bardzo oczekiwanego pokoju.

Członkowie Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza, Parafianie Parafii Bazyliki Mniejszej p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego Czerniowce, Ukraina



Kancelaria Prezesa Rady Ministrów

Święta Bożego Narodzenia to czas Radości Rodziny Świętej i naszej. To czas spotkania z Bliskimi, z Tymi, którzy są daleko i Tym, którzy odeszli. To czas Nadziei i modlitwy o Pokój w Ukrainie i na świecie. Dzieląc się z Państwem opłatkiem życzymy Błogosławionych, Radosnych Świąt przepełnionych polskością.

Dyrekcja i Pracownicy Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą

Warszawa, grudzień 2022



„Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan”.

Niech Dzieciątko Jezus przyniesie wszystkim pokój, zgodę i miłość. Niech promień jego światła rozświetli otaczające nas ciemności. Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku życzą

Lilia Luboniewicz
Maciej Danowicz



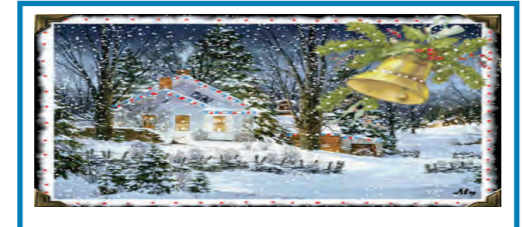
SZANOWNI PAŃSTWO, z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy spokojnych, zdrowych, rodzinnych Świąt. Niech Nowonarodzone Dzieciątko ma nas wszystkich w Swojej opiece, a Nowy 2023 Rok przyniesie nam nadzieję i pokój.

W imieniu Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie,
Elżbieta Korowiecka, prezes



W ten wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia, jakże inny w tym roku, wszystkim nam życzymy pokoju. Abyśmy do wyjątkowej normalności wrócili pełni siły, solidarności i nadziei na lepsze jutro. Nie tracimy wiary w znaczenie drobnych gestów, uśmiechu, spontanicznej pomocy, ciepłego słowa. Małe Dzieciatko leżące w żłobie uczy nas przecież miłości. Kolejdźmy, śpiewając: Mu. Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat, żeby zając wśród nas puste miejsce przy stole. Zdrowych, pogodnych i spokojnych Świąt życzy dyrektor Maria Osidacz wraz z zespołem

Centrum Kultury Polskiej Dialogu Europejskiego w Drohobyczu



„Cicha Noc, Święta Noc, pokój niesie ludziom wszem...”

Już tylko kilka dni dzieli nas od świętowania przyjscia na świat Dzieciątka Jezus. Niech to wielkie Święto przypomni nam, co tak naprawdę jest ważne z życia. Niech napelni nasze serca głęboką wiarą. Niech pomoże przezwyciężyć wszelkie trudności dnia codziennego. Niech przywróci miłość do drugiego człowieka, napelni serca pokojem i pomoże w utrzymaniu tego pokoju na całym świecie. Życzymy zdrowia, radości i wszystkiego co dobre i piękne na ten świąteczny czas oraz cały następny rok!

Marta STÓS – Dyrygent
Anna Jasińska-Pazera
Akademicki Chór Politechniki Krakowskiej „Cantata”

**„Pod żłobczkiem sierp miesiąca od boku do boku
Trąca stopą Matka Boża w różanym obłoku,
Jak kolebkę sierp kołysze
Coraz ciszej, coraz ciszej –
Pokój ludziom na ziemi! Pokój! Pokój! Pokój!”**



Zbliża się Boże Narodzenie, rodzinny, błogosławiony okres opromieniony radosnym cudem narodzin Dziecinny. W tym roku, w wojennym czasie a z naszymi cierpieniem, świąteczne życzenia mają szczególny wydźwięk - dodają otuchy i pewności, że Herod upadnie i nastanie Boży pokój. Z okazji Świąt życzę Państwu zdrowia, pogody ducha i nadziei na lepsze jutro, a w nadchodzącym, 2023 roku sił do realizacji zamierzeń, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Niech tajemnica Bożego Narodzenia wypełni naszą trudną codzienność duchem dobra, wiary i miłości, i przyniesie nam upragniony pokój.

Adam CHŁOPEK - Prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie wraz z pracownikami Ogólnoukraińskiego Koordynacyjno-Metodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu



Dorota Maciejuk, Bibl. Narodowa, Warszawa

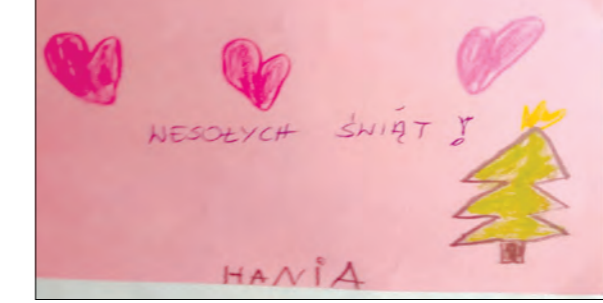
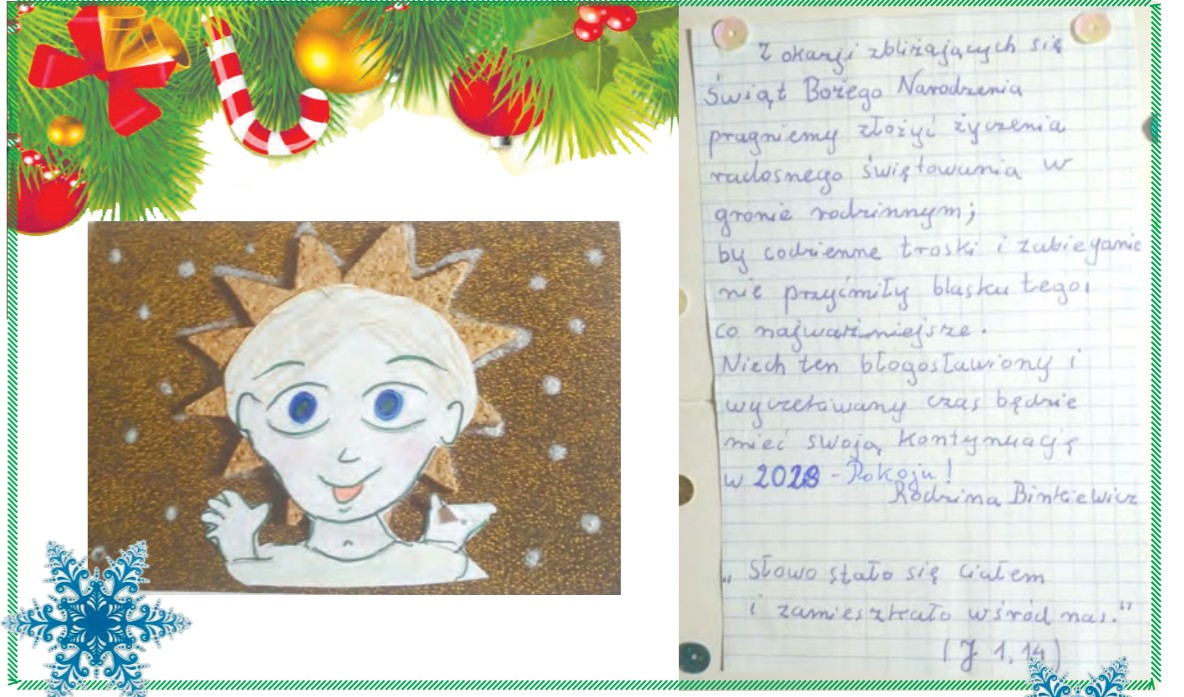
SZANOWNI PAŃSTWO, życzę Wam Świąt niesamotnych, zdrowych, wypełnionych śpiewaniem koled. Zadumy nad tym co minęło i nad tym, co nas czeka, serdecznością i miłością. Świąt niosących spokój i odpoczynek.

W nadchodzącym Nowym Roku zdrowia, pokoju, wzajemnej życzliwości.

Z poważaniem,
Sonia Paigert, wiceprezes NKSP "Polska Nuta", Odessa, Ukraina



Nas przywitani – Kancelaria Prezesa Rady Ministrów RP, Dyrekcja i Pracownicy Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą i jej Dyrektor **Jan BADOWSKI**; Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP oraz Konsul Generalny RP w Winnicy **Damian CIARCINSKI**; w imieniu Fundacji Wolność i Demokracja Prezes Zarządu Fundacji **Lilia LUBONIEWICZ** oraz Wiceprez Zarządu **Maciej DANOWICZ**; Prezes Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie **Elżbieta KOROWIECKA**; Prezes Związku Polaków w Rumunii **Gerwazy LONGHER**; Dyrektor i Pracownicy Centrum Europy Wschodniej UMCS, Lublin **Walenty BALUK**; Prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich w Ukrainie wraz z pracownikami Ogólnoukraińskiego Koordynacyjno-Metodycznego Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu **Adam CHŁOPEK**; wiceprezes Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Polska Nuta”, Odessa **Sonia PAJGERT**; Biblioteka Narodowa, Warszawa **Dorota MACIEJUK**; Dyrygent Akademickiego Chóru Politechniki Krakowskiej „Cantata” **Marta STÓS**; Społeczność Polskiej Akademii Nauk Społecznych i Humanistycznych w Londynie.



Serdecznie dziękujemy za tak miłe Świąteczne życzenia

W Kijowie powstaje Muzeum Hołodomoru-Ludobójstwa

W prace projektowe włączyła się polska pracownia architektoniczna

WIELKI GŁÓD w Ukrainie spowodowany był powszechną kolektywizacją i przymusową rekwizycją płodów rolnych. Według różnych szacunków w latach 1921-1947 doprowadził do śmierci od 6 do 10 mln ludzi. Najtragiczniejszy w skutkach był ten z lat 1932-1933, w którego apogeum umierało dziennie do 25 000 osób. Władze Ukrainy od lat przymierzają się do realizacji nowoczesnego gmachu muzealnego z wielowątkową ekspozycją wyjaśniającą przyczyny i skutki klęski. Udało się dopiero niedawno. Opracowanie projektu architektonicznego budynku Narodowego Muzeum Hołodomoru-Ludobójstwa w Kijowie powierzono pracowni Nizio Design International, która przygotowała go wspólnie z ukraińskim biurem Project Systems LTD.

WIELKI GŁÓD był ludobójstwem ukraińskiego narodu zorganizowanym przez władze Związku Sowieckiego w latach 1932-33. Władze sowieckie doprowadziły do śmierci głodowej kilka milionów ludzi w Ukrainie. W ten sposób Ukraińcom chciano przetrącić kręgosłup, z narodu marzącego o niepodległości

Ludobójstwa powstaje jako żywy memoriał, poświęcony ofiarom tamtejszej tragedii i naukowe centrum, które będzie inspirować Ukraińców oraz wspólnotę międzynarodową do pielęgnowania wolności i godności ludzkiej, walki z nietolerancją, zapobiegania ludobójstwom i ochrony praw



mieli stać się bezwonną sowiecką masą. W Związku Sowieckim nie wolno było nawet wspominać o tej tragedii. Zmieniło się to wraz z ukraińską niepodległością. Musiało jednak minąć wiele lat, zanim współcześni Ukraińcy odzyskali pamięć o własnej historii.

Narodowe Muzeum Hołodomoru-

człowieka. W 2008 roku w Kijowie stworzono pierwszą część kompleksu Memorialu Ofiar Hołodomotu. Po długoletniej przerwie w 2018 roku ruszył drugi etap prac – budowa muzeum. Pracownia Nizio Design International opracowała projekt budynku i głównej ekspozycji muzeum. Jana Stepniewicz, dziennikarka



Polskiego Radia w Warszawie, przeprowadziła wywiad z Panem Mirosławem NIZIO, założycielem firmy Nizio Design International, polskim architektem, ekspertem w dziedzinie projektowania przestrzeni publicznych: architektury, muzeów, ekspozycji historycznych, wystaw, pomników pamięci oraz kompleksowych koncepcji rewitalizacji terenów poprzemysłowych i przestrzeni miejskich.

Jana Stepniewicz: Jak się stało, że Pan z zespołem Nizio Design zostaliście zaproszeni do pracy nad koncepcją budynku i ekspozycją Muzeum Hołodomoru?

Mirosław Nizio: W 2018 roku Fundacja Hołodomoru, mając na uwadze zrealizowane obiekty, zaprosiła mnie osobiście do Kijowa i do Charkowa na debatę – jak takie muzealne obiekty pamięci powinny wyglądać. A wiemy dokładnie, że w 2008 roku powstało miejsce upamiętnienia Wielkiego Głodu w postaci Świecy Pamięci niedaleko doliny Dniepru, niedaleko Ławry

Peczerskiej. Muzeum wynurza się, wydobywa z tego kontekstu. Przelamanie dachu symbolizuje odkrywanie prawdy o Wielkim Głodzie.

Jana Stepniewicz: Jak będzie wyglądała ekspozycja narracji?

Mirosław Nizio: Powiem o głównej symbolice, która powadzi nas od początku tej historii. Wchodzimy od światła, poprzez zmianę tekstury i światła w mrok. Będziemy widzieli tę propagandę, która chciała ukryć

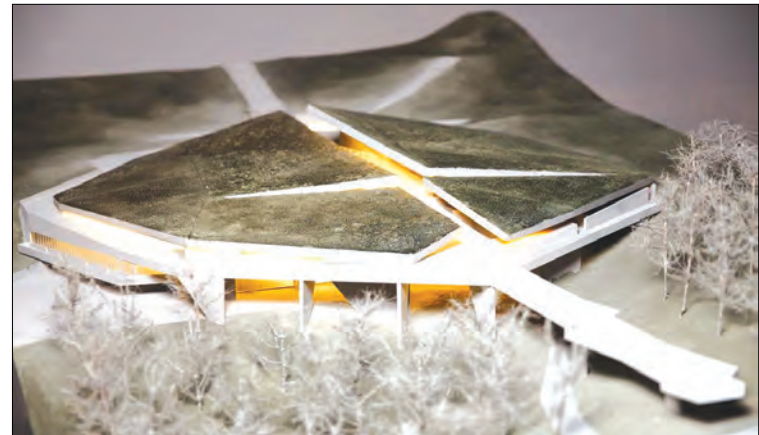
prawdę. Z tej ciemności będą się wydobywać promienie światła. To są świadectwa prawdy, które się wydobywają z tej przestrzeni. W przestrzeni ostatniej galerii jest powrót do tego światła, które daje nam oczywisty znak – my tę prawdę znamy, znamy kto za tym stał, i chcemy opowiedzieć o tej prawdzie o ludobójstwie, które, niestety, ma znamiona powtarzalne. Ale chcemy również zadać sobie pytanie, które możemy zadać sobie na początku, czy w ogóle jest możliwe, żeby doszło do takiego wielkiego głodu? Czy można zagłodzić tak wielu ludzi?

O największych tragediach ludzkości opowiadano dotychczas, posługując się przede wszystkim liczbami. Narracja wystawy stałej Muzeum Hołodomoru przeniesie dyskurs o ludobójstwie z dziedziny statystyki ku wymiarowi jednostkowemu.

Większość podstawowych prac w muzeum została już dokończona. Obecnie trwa zabezpieczenie obiektu w oczekiwaniu na wznowienie budowy.

Fundacja Muzeum Hołodomoru zajmuje się poszukiwaniem środków na stworzenie ekspozycji głównej muzeum. Ekspozycja będzie opowiadała o tej strasznej zbrodni, o tym akcie ludobójstwa na narodzie ukraińskim, który miał miejsce w XX wieku.

Rozmowę przeprowadziła
Jana STĘPNIEWICZ,
dziennikarka Polskiego Radia
w Warszawie.



Tu teraz jest mój dom...

„**NIE PÓJDZIESZ** dzisiaj do szkoły. Wojnal Rosja napadła na Ukrainę!” Tak powiedziała mama rankiem 24 lutego. W jej oczach było przerażenie, niepewność co z nami będzie. Nerwowe rozmowy rodziców i wreszcie decyzja:



uciekamy! Zostawiłam swoją szkołę, zespół „Akcent”, w którym tańczyłam i zdobywałam nagrody, koleżanki, kolegów... Samochód rodziców zapakowany najpotrzebniejszymi rzeczami, długie, pełne też pożegnaniem z babcią i ... ruszamy w drogę. Do Polski, bo tam kierują się miliony moich rodaków. Po wielu godzinach jazdy znaleźliśmy się w tym nieznanym nam dotąd kraju. Troska,

jaką nas otoczono już na granicy dawała nadzieję, że trafiliśmy do dobrych ludzi. Tak właśnie było. Wkrótce zamieszkaliśmy w niewielkiej wiosce Krynyki w województwie świętokrzyskim. Tam poszłam do szkoły. Nie na długo, bo dwa miesiące później rodzice znaleźli mieszkanie na trzecim piętrze 11-kondygnacyjnego bloku w Starachowicach.

Po raz trzeci w tym roku zmieniałam szkołę. Zostałam uczennicą klasy III c w Szkole Podstawowej im. Szarych Szeregów. Nie byłam pierwszą Ukrainką w tej klasie: od dwóch miesięcy uczyły się w niej: Polina z Humania i Włada z Kremienczuga. Koleżanki i koledzy przyjęli mnie serdecznie, a ja coraz lepiej rozumiałam, co mówią do mnie rówieśnicy i pani Grażyna – moja wychowawczyni. Szybko nauczyłam się polskiego; zaczęłam korzystać ze szkolnej biblioteki, czytałam polskie książki i to sprawiało mi dużą przyjemność. Na koniec roku szkolnego, oprócz świadectwa z doskonałą opinią Wychowawczyni, otrzymałam dyplom Wzorowego Ucznia i ... dyplom za czytelnictwo. Nasz sąsiad, mój nowy, polski Dziadek Zbyszek powiedział, że jest ze mnie dumny, bo choć dopiero od czterech miesięcy uczyłam się polskiego, jako jedyna ukraińska uczennica w szkole założyłam na nagrodę za czytelnictwo. Obiecał mi i moim koleżankom – Ukrainkom, że wakacje będą ciekawe i pozwolą zapomnieć o strasznej wojnie w moim kraju.

Na spotkaniu z rodzicami, Dziadek Zbyszek przedstawił propozycje kilkudniowych wycieczek, które pomogli sfinansować jego przyjaciele. Pierwsze wakacyjne dni spędziłyśmy wraz z Poliną (z Humania), Sofiją i Maszą (z Nowomoskowska)



w Zakopanem i Krakowie. Poznałam kawał polskiej historii, legend, zrobiłam mnóstwo zdjęć. Potem była Warszawa. Do naszej niewielkiej grupy dołączyła Tonia, która wraz z mamą i bratem uciekła z bombardowanego Nikopola. Stolica Polski wywarła na nas wielkie wrażenie, poznałyśmy losy małych powstańców, karmiliśmy wiewiórki w królewskim parku w Łazienkach.

Trzy wakacyjne dni spędziłyśmy w Krynicy, Muszynie i słowackiej Starej Lubowni. Odwiedziliśmy piękny Sandomierz, kilkakrotnie byliśmy w Kielcach, wędrowaliśmy po Górach Świętokrzyskich, poznałyśmy zamki w Chęcinach, Iłży i Nidzicy.

Z powodzeniem brałam udział w kilku konkursach i festiwalach w Kielcach, Wolinie i Swidnicy, a wraz z dwunastoma ukraińskimi rówieśnikami mieszkającymi w Starachowicach przygotowaliśmy 2-godzinny koncert z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy.

Także po wakacjach czasu na nudę nie ma: tańczę w Zespole Tańca i Inscenizacji „Plejada”, uwielbiam zajęcia w Państwowym Ognisku Plastycznym, staram się aktywnie uczestniczyć z życia szkoły i miasta. Tu przecież jest teraz mój dom. I coraz lepiej się w nim czuję.

Margarita LAZUKINA.
Dnipro – Starachowice.



Авторитаризм як загроза, демократія як відповідь

12-13 січня 2023 року у в університеті імені Марії Склодовської-Кюрі в Любліні відбулася міжнародна наукова конференція на тему «Демократія в процесі змін». На поважному зібранні польських науковців були присутні також запрошені учасники з інших країн, і з України насамперед. Вони об'єднали свої зусилля для участі в панелі «Демократія проти диктатури у контексті російсько-української війни», організатором і модератором якої виступив директор Центру Східної Європи, професор Валентин Балюк. Учасники з України та Польщі представили свої доповіді, які були активно обговорені. Серез доповідачів варто відзначити виступи професора Галини Зеленько з Інституту політичних та етнонаціональних досліджень імені академіка Івана Кураса НАНУ, професора Юрія Макара і доктора політичних наук, зав.кафедри міжнародних відносин нашого університету Віталія Макара з ЧНУ, професорів Сергія Даниленко і Миколи Дорошка з Київського національного університету імені Тараса Шевченка.

Змістовним був виступ нашого люблінського колеги професора Войцеха Сокола.

Єдиним учасником з України, який був присутній на конференції офлайн, був професор Анатолій Круглашов – завідувач кафедри політології та державного управління, директор НДІ європейської інтеграції та регіональних досліджень Чернівецького університету. Він виступив із доповіддю на тему «Ціна безцінного: сучасна Україна в боротьбі за свій демократичний вибір». Також А. Круглашов взяв участь в інших засіданнях конференції. Зокрема в обговоренні питань професійних критеріїв оцінки діяльності підрозділів, які працюють у царині політології та міжнародних відносин, де виступили практично всі керівники відповідних структур провідних польських вузів. Його було також запрошено розповісти про особливості української системи оцінювання професійних досягнень викладачів і структурних підрозділів університетів.

За підсумками конференції передбачається видання тез або статей їх учасників у польському науковому журналі «Схід Європи».

На конференції також йшлося про наступні кроки співпраці між політологами Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича та нашими польськими друзями і партнерами.

Сергій ШВИДЮК.

◆ KĄCIK DLA DZIECI

Bruno FERRERO

Decyzja klasy

"Jeśli nie pozwolisz mi tego zrobić, nie będę mogła pójść do szkoły! Wstydziałabym się strasznie. To jest bardzo ważne, mamusiul!". Elena wybuchła płaczem. To jest jej najsukuteczniejsza broń. "Uff! Rób jak chcesz..." - gdera matka, rzucając tyżeczkę do zlewu. "Będziesz wyglądała jak potwór. Tym gorzej dla ciebie!".

W 23 innych rodzinach rozgrywała się podobna scena. Była to młodzież z klasy drugiej B szkoły średniej imienia Karola Alberta z Savoi. Na ten dzień podjęto ważną decyzję. Jednak uczniów w klasie drugiej B było 25. Rzeczywiście jedynie w dwudziestej piątej rodzinie sprawa wyglądała inaczej. Elisabetta była kłębkiem niepokojów. Matka i ojciec starali się dodać jej otuchy. Po raz piętnasty dziewczynka oglądała się w lustrze.

"Będą się za mnie wyśmiewać. Wiem o tym. Pomyśl o Marisi, która nie lubi mnie i o Paolo, który nazywa mnie "wędką". Tylko na to czekają!". Wielkie, słone tzy zaczęły płynąć po policzkach dziewczynki. Próbowwała założyć sportowy kapelusik, który był trochę za duży.

Tatuś patrzył na nią spokojnie: "Odwagi Elisabetto. Włoski szybko ci odrosną. Bardzo dobrze znosisz kurację i za kilka miesięcy będziesz się czuć doskonale! Tak, ale popatrz!" - Elisabetta wskazała z rozpaczą na głowę, która w lustrze była świecąca i różowa.

Kuracja mająca zważyć białaczkę, która wystąpiła u niej przed dwoma miesiącami, spowodowała wypadnięcie wszystkich włosów.

Mamusia uściskała ją na pożegnanie: "Odwagi Elisabetto, przyzwyczajają się szybko, zobaczysz!". Dziewczynka, pociągając nosem, poprawiła kapelusik, wzięła plecak i wyszła.

Przed drzwiami klasy drugiej B serce waliło jej mocno. Zamknęła oczy i weszła.

Gdy otworzyła oczy, by dojść do swej ławki, zobaczyła coś niesamowitego. Wszyscy, naprawdę wszyscy koledzy i koleżanki, mieli na głowach kapelusiki! Zwrócili się do niej, uśmiechając się i zdjęli kapelusiki, wołając: "Witaj Elisabetto!". Wszyscy mieli głowy ogolone, nawet Marysia, która była taka dumna ze swych loków. I Paolo, i Elena, i Giangi, i Francesca... Wszyscy wstali z miejsc i zaczęli ścisnąć dziewczynkę, która nie wiedziała, czy ma płakać czy śmiać się, i cichutko tylko szepotała: "Dziękuję!".

Z katedry uśmiechał się też profesor Donati, który wprawdzie nie ogolił sobie włosów, gdyż był już całkiem łysy i miał głowę podobną do kuli bilardowej.

Współczucie to miłowanie sercem Boga!

Wspaniały latawiec

W jasny, wietrzny poranek marcowy, dziecko z pomocą dziadka wypuściło wspaniały latawiec. Niesiony przez wiatr, unosił się coraz wyżej, aż wreszcie stał się maleńkim punkcikiem w przestworzach. Sznur rozwinął się i podążył za latawcem ku górze, ale dziadek silnie przywiązał jego koniec do ręki dziecka.

Tam, w górze, latawiec kołysał się spokojnie,

pewnie podążając za prądem powietrza. Dwa tłuste i bardzo gadatliwe gołębie, które leciały leniwie, zbliżyły się do latawca i zaczęły krytykować jego kolory. "Jesteś rzeczywiście wystrojony, przyjacielu!" - powiedział jeden z nich.

"Chodź z nami" - powiedział drugi. "Zrobimy wyścigi na wytrzymałość".

"Nie mogę" - oświadczył latawiec.

"Dlaczego?".

"Jestem przywiązany do mego panicza, tam, na ziemi".

Dwa gołębie spojrzęły w dół.

"Nie widzę nikogo" - powiedział jeden.

"Ani ja" - stwierdził latawiec. "Ale jestem pewien, że tam jest: od czasu do czasu czuję szarpnięcie za sznur".

Ciesz się, jeśli od czasu do czasu Bóg szarpnie za twój sznur.

Nie widzisz Go, ale On jest związany z tobą. I nie pozwala ci zginąć. Nigdy.

Lew i muszka

Nad brzegiem strumyka zasnęła maleńka muszka. Z głębi lasu dał się słyszeć głuchy i potężny ryk. Biedna muszka ogromnie się przestraszyła. Wielki, tłusty lew ryczał z całych sił, szukając kolacji dla siebie. Muszka zawołała oburzona: "Hej, ty tam! Może zamilkniesz! Co ma znaczyć cały ten hałas? Czy nie możesz pozwolić spać spokojnie porządnym osobnikom? Jakie masz prawo do przebywania tutaj?". Lew warknął: "Jakie prawo? Moje prawo! Je jestem królem puszczy. Robię to, co mi się podoba, jem to, co lubię, idę tam, gdzie chcę! Jestem bowiem królem puszczy!".

"A kto powiedział, że jesteś królem?" - spytała spokojnie muszka.

"Kto powiedział?" - zaryczał lew. "Ja to mówię, gdyż jestem najsilniejszy i wszyscy się mnie boją!". "Ale ja, na przykład, nie boję się ciebie, a więc ty nie jesteś królem".

"Nie jestem królem? Powtórz to, jeśli masz odwagę!". "Naturalnie, że powtórzę. Nie będziesz królem, jeśli nie zwyciężysz w walce ze mną!". "Walczysz z tobą?" - warknął lew trochę zafrasowany. "Kto słyszał coś podobnego? Lew przeciwko muszce? Ty mały, nieznaczący drobiazgu! Jednym dmuchnięciem pošle cię na koniec świata!". Ale nie postąpił nigdzie nikogo. Dmuchał i wysłał się z całych sił. Uzyskał jedynie to, że muszka, która - huśtała się na żdźbłę trawy wołała: "Jestem silniejsza od ciebie! Ja jestem królową!". Wówczas lew stracił definitywnie poczucie proporcji i z rozwartą paszczą rzucił się, by połknąć muszkę, ale połknął jedynie kawałek trawy.

A gdzie była chytra muszka?

Właśnie w nozdrzu lwa, tam zaczęła techtać go i kłuć.

Lew uderzył głową w drzewa, drapał się pazurami wrzeszczał, ryczał... "Och, mój nos! Mój biedny nos! Litości! Wyjdź stamtąd. Ty jesteś królową puszczy, jesteś wszystkim tym, czym chcesz być... Ale wyjdź z mego nosa!" - popłakiwał lew. Wtedy muszka wyfrunęła z nosa lwa, który, upokorzony i udrczony, zniknął w głębi puszczy. Muszka zaczęła tańczyć z radości i wołać: "Jestem królową, królową! Pokonałam lwa! Zmusiłam go do ucieczki! Jestem silniejsza i przebieglejsza

od niego!". Skacząc radośnie tu i tam, muszka nie zauważyła, że zaplątała się w coś cienkiego, lekkiego, silnego... w białe długie nici, prawie niewidoczne wśród drzew, które okrecły się wokół owada, krepując jego nóżki i skrzydła. Pająk zjawiał się ze swymi ośmioma nóżkami, mrużąc: "Cóż to za wspaniała zakąska na kolację...".

Wielcy czy mali, pyszni zawsze są niemądrzy.

Stefan SCARPELLI

Głos i gitara

Każdego ranka Klaudiusz, udając się wcześniej do pracy, kierował od czasu do czasu wzrok na dach swego domu, by zobaczyć, jak dym unosi się w górę, rozpościera w powietrzu i roztopia w lazurze nieba.

Scena ta utrwałała się w jego oczach już od dzieciństwa. Był najstarszy z trojga rodzeństwa. Wcześniej osierocił go ojciec, więc już w czternastym roku życia zaczął pracować jako zwykły robotnik w pobliskim kamieniołomie. Każdego dnia, w kurtce skórzanej, w dżinsach, z czapką z daszkiem na głowie; udawał się na pełną kurzu dolinę, by rozbijać kamienie. Tym sposobem zarabiał tyle, ile było konieczne na skromne utrzymanie rodziny.

Udając się do pracy Klaudiusz zawsze zabierał ze sobą gitarę, wielką i niezastapioną inspiratorkę



tylu jego marzeń. W godzinie odpoczynku siadał na jakimś bloku kamiennym i odtwarzał melodie swoich ulubionych piosenekarzy. Towarzysze pracy słuchali go jak zaczarowani, a chętnie też zatrzymywali się przechodnie: jego pieśni potrafiły wlewać wprost w dusze miłość do życia i słodką pogodę, nawet gdy na kims ciążył trud codzienny.

Naprawdę zuch był z tego chłopca, i to nie tylko gdy chodziło o jego rodzinę. W wolnym czasie pomagał proboszczowi swojej parafii, będącemu jego wielkim przyjacielem: zajmował się dziećmi w godzinach katechizacji, uczył śpiewu, a starszym dawał lekcje gry na gitarze. Czasami urządzał z podobnymi sobie miłośnikami muzyki występy na placu. W maju wszystkie wieczory miał zajęte nabożeństwem maryjnym, poprzedzając swymi piosenkami odmawianie różańca. Zbiegato się i chętnie uczestniczyło w nabożeństwie wiele ludzi. Jego melodie budziły w nich i potęgowały uczucia miłości, braterstwa, jedności.

Zdawało się nawet, że twarz figury Madonny, którą wystawiano w maju na placu przykościelnym, jaśnieje i uśmiecha się z upodobaniem wśród tego radosnego zgromadzenia, zaśłuchanego w śpiew, a potem modlącego się żarliwie.

O tak, muzyka była zawsze prawdziwą pasją Klaudiusza. Spontanicznie komponował i kto wie, co by dał, by poświęcić się jej wyłącznie, na przykład gdyby miał za co udać się do Ameryki i tam studiować muzykę, słuchać swych ulubionych

piosenkarzy i samemu dać się słyszeć... Ale to były senne marzenia. Rzeczywistością był dlań kamieniołom. Często modlił się do Madonny: "Matko Najświętsza, pozwól, bym mógł grać przez całe życie. Mamy maj, Twój miesiąc. Widzisz, jak chętnie co wieczór przychodzą ludzie, by posłuchać. Uczyni ten cud!" Potem już spokojniej dziękował za to, że miał swą gitarę i z afektem przebierał palcami po strunach.

Pewnego dnia dotarła na wieś dobra nowina dla naszego młodzieńca. W pobliskim mieście miał się odbyć konkurs dla śpiewaków i obiecujących kompozytorów. Dla najlepszych przewidziano nagranie płyty i nagrodę - dziesięciodniowe wakacje w Ameryce. Była to okazja, o której marzył od dawna, by wejść w kontakt z amerykańskim światem muzyki i upowszechnić piosenką włoską, może swoje własne kompozycje...

Co wieczór po pracy Klaudiusz ćwiczył troskliwie kawałek muzyczny, by go potem przedłożyć jury: wydawało mu się, że to jego arcydzieło. Nareszcie miał nastąpić zwrot w jego życiu i w życiu jego rodziny. Dopingowali go przyjaciele, proboszcz, towarzysze pracy, wróżąc mu zwycięstwo.

W przeddzień konkursu wieczorem chłopiec udał się do kościoła i modlił się gorąco do Madonny, aby mu pomogła. Kiedy wracał do domu, nastąpiło przykre spotkanie. Szukał go gorączkowo pracodawca. Absolutnie nie może mu dać dnia wolnego, jak obiecał w związku z konkursem, gdyż jeden robotnik uległ wypadkowi i trzeba go koniecznie zastąpić. Był to straszny cios! Klaudiuszowi zdało się, że zamarzyła mu krew. Chwilę się wahał. Nie pójść do pracy w takiej nieprzewidzianej trudności oznaczałoby niewątpliwie zwolnienie z pracy. Co robić! Zaryzykować wszystko? Na pewno by tak postąpił, gdyby chodziło tylko o niego. Ale w grę wchodził i jego najdrożsi. Jedynym pewnym dochodem dla nich był jego skromny zarobek. Nie może poświęcić swojej rodziny dla jakichś tam snów o sławie.

Nazajutrz rano nie został w domu, aby przeprowadzić, jak projektował, ostatnie ćwiczenie przed konkursem popołudniowym, ale udał się jak zwykle do kamieniołomu. Łzy napływały mu do oczu, gdy spoglądał na pióropusz czarnego dymu, który wydobywał się z komina domu rodzinnego. W godzinie odpoczynku nie chciał pozbawić przyjaciół zwykłego śpiewu, owszem, czuł bardziej niż kiedykolwiek jego potrzebę. "Piękna Madonno, jeżeli tak chcesz, to dziej się wola Boża". I zaśpiewał ten kawałek, który przygotował na konkurs. Śpiewał z takim uczuciem, na jakie nigdy by się nie zdobył wobec krytyków muzyki. A jego ciepły głos zdawał się wprowadzać wiosnę do serca tych, co go słuchali.

Przypadek chciał, czy Opatrzność Boża, że właśnie w tym czasie zwiędła kamieniołom, z ciekawości turystycznej, dyskograf, który na konkursie miał przewodniczyć w jury egzaminatorów. Usłyszawszy śpiew tak świeży i namiętry, cały zamienił się w słuch. Ogarnął go entuzjazm. Przedstawił się chłopcu i z miejsca zaproponował mu kontrakt o nagranie piosenki.

Zdało się Klaudiuszowi, że śni. Tym razem była to jednak rzeczywistość. Pobiegł do kościoła i padł na kolana przed Madonną. Zrozumiał, że wysłuchała jego modlitwy, że jego życie weźmie teraz nowy obrót. I zaraz, sam w kościele pustym, chwycił gitarę i zanucił Najświętszej Pannie swój śpiew podzięk.



Redakcja «Gazety Polskiej Bukowiny»
składa gratulacje na ręce Pani

Hanny SZYMBORSKIEJ,

poetki z Mrągowa i wielkiej przyjaciółki naszej gazety, z powodu uzyskania nominacji Kapituły Redakcji «Gazety Olsztyńskiej» do tytułu **OSOBOWOŚĆ ROKU 2022 W KATEGORII KULTURY.**

Kapituła doceniła wkład Pani Hanny Szymborskiej w życie kulturalne społeczności regionu, przyznając nominację za autorski tomik poezji pt. «Z absolutnej konieczności» oraz reaktywowanie Saloniku Literackiego działającego na terenie Biblioteki Pedagogicznej w Mrągowie. Życzymy Pani Hannie niewyczerpanego strumienia inspiracji i nieugaszzonego pragnienia tworzenia niesamowitych dzieł.



Artyści z Chocimia w Opoczno

W CZWARTEK 19 STYCZNIA w Miejskim Domu Kultury w Opocznie odbył się koncert jedności polsko-ukraińskiej, którego współorganizatorem była Gmina Opoczno.

Widowisko zorganizowane w ramach Międzynarodowego Festiwalu Rzeki Dniestr było formą podziękowania dla mieszkańców naszego regionu i wszystkich osób zaangażowanych w pomoc uchodźcom oraz wsparcie udzielane narodowi ukraińskiemu.

Organizatorem wydarzenia był Marszałek Województwa Łódzkiego Grzegorz Schreiber, Starosta Powiatu Opoczyńskiego Marcin Baranowski, Burmistrz Chocimia Andrij Dranczuk oraz Gmina Opoczno, która aktywnie włączyła się w przygotowanie przedsięwzięcia.

Już od początku konfliktu Gmina Opoczno wspiera naród ukraiński tak w postaci transportów humanitarnych, jak i pomocy doraźnej uchodźcom, którzy znaleźli schronienie na jej terenie więc i przy tym wydarzeniu nie mogło jej zabraknąć.

Na deskach opoczyńskiego MDK z bardzo bogatym repertuarem wystąpiło blisko 100 artystów z Chocimia, laureatów międzynarodowych i ukraińskich konkursów i festiwali.

To nie jedyny taki występ. W niedzielę 22 stycznia odbył się koncert artystów z Chocimia w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi. Tego dnia również część artystów zaprezentowała kolędy w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie.

Kochani Uczniowie, Nauczyciele, Rodzice

PRZED CZTERNASTOMA laty rozpoczęliśmy dialog z młodą Polonią o polskich sprawach.

Był to rok 30-lecia rejestracji NSZZ „Solidarność”. Prosiłmy wtedy, aby uczestnicy Konkursu zebrali rodzinne wspomnienia, jak ich bliscy, żyjący poza granicami, walczyli o wolną Polskę. Ilość i jakość prac konkursowych przeszły nasze najśmielsze oczekiwania i potwierdziły tezę, że wolność wywalczyliśmy wspólnie: my w kraju i Polacy w świecie. Powodzenie pierwszej edycji Konkursu dowiodło jego ważności dla dzieci i młodzieży polonijnej. Dlatego przez kolejne lata realizowaliśmy Konkurs na całym świecie. W trzynastu edycjach wzięło udział około 13.000 uczestników z ponad 40-tu krajów świata

Zapraszamy więc dzieci, młodzież i nauczycieli ze szkół polonijnych do udziału w XIV edycji konkursu „Być Polakiem”, moduły A i B. Zachęcamy do zainteresowania Konkursem także tych, których języka polskiego i polskiej historii uczą rodzice i tych, którym w nabieraniu sprawności w posługiwaniu się polszczyzną pomaga komputer lub pracownicy polskich placówek kultury.

W obecnej edycji proponujemy takie tematy:

Moduł A – dla dzieci i młodzieży;

Grupa I - prace plastyczne, wiek 6-9 lat

„Polska okiem i pędzlem podróżnika – reportera”.

Grupa II - prace literackie, wiek 10-13 lat

„Przygoda jaką przeżyłam/przeżyłem, lub chciałabym/chciałbym przeżyć w Polsce”.

Grupa III – prace literackie, wiek 14-16 lat

„**WSPÓŁCZESNI*** polscy odkrywcy i wynalazcy, żyjący i pracujący poza granicami Polski”.

Grupa IV – prace literackie, wiek 17-22 lata

„Od Syberii do Londynu. Żołnierze w mundurach i w cywilu w Armii Generała Władysława Andersa”.

Grupa V – prace filmowe, wiek – 10-22 lata

„Polska legenda – mój film”.

* **WSPÓŁCZESNOŚĆ** – epoka historyczna, która trwa do chwili obecnej. Jednak określenie jej początku jest niejednoznaczne w różnych źródłach historycznych. Przyjmijmy w naszym Konkursie,

BYĆ POLAKIEM

Międzynarodowy Konkurs XIV edycja 2022/2023

Mieszkasz poza Polską
a Twoje serce jest w Polsce

Do udziału w konkursie zapraszamy
dzieci i młodzież od 6 do 22 lat
oraz nauczycieli polonijnych

Gala konkursu odbędzie się 2 sierpnia 2023 r. w Warszawie.
Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody,
jedną z nich jest wycieczka po Polsce

Regulamin i zasady Konkursu na
www.bycpolakiem.pl

Organizator Konkursu

że to hasło dotyczy XX i XXI wieku.

Tegoroczne tematy modułu A – dla dzieci i młodzieży zostały zróżnicowane tak, aby ich autorzy, przygotowując

prace konkursowe, bez względu na wiek i umiejętności językowe, mogli odczuwać satysfakcję i radość z powodu swego polskiego pochodzenia. Opracowując zadania konkursowe uczestnicy nabywają nowej wiedzy o Polsce i nabierają biegłości językowej. Te umiejętności zwiększą z kolei ich pewność w mówieniu o Polsce i kreowaniu jej dobrego wizerunku. Konkurs „Być Polakiem” jest więc swoistą „szkołą ambasadorów” dla młodzieży polonijnej.

Tematy dla grup młodszych I i II koncentrują się wokół poznania uroków Polski i opisie emocji, związanych z osobistym spotkaniem z Polską lub tęsknotą za takim spotkaniem. Tematy grup starszych III i IV zachęcają młodzież do zainteresowania się Polakami żyjącymi poza Krajem, których dokonania w pozytywny sposób wpłynęły na postrzeganie Polski we współczesnym świecie.

Temat grupy V, filmowej, stworzonej dla młodzieży o dużej wrażliwości artystycznej, ukaże nam urzekające piękno polskich legend.

Moduł B – dla nauczycieli

Scenariusz lekcji „Gramatyka na wesoło”.

Po raz kolejny zapraszamy nauczycieli do udziału w zmaganiach o laur metodyczny.

W tej edycji zagadnieniem gramatycznym, któremu poświęcimy uwagę, będzie fleksja lub składnia czasownika. Przede wszystkim jednak chcemy skupić się na formie i sposobie przekazu i utrwalaniu materiału gramatycznego. Jaki to sposób? Po prostu wesoły. Przystrojenie trudnych zagadnień językowych znacznie ułatwiają teksty, łączące zabawne treści z przykładami użyc omawianych problemów gramatycznych. Oczekiwane są więc konspekty, w których zagadnienia językowe będą prezentowane uczniom przy pomocy tekstów, ćwiczeń i zabaw dowcipnych, żartobliwych a może nawet nieco krotocwilnych.

Z niecierpliwością czekamy na prace konkursowe.

Zapraszamy do udziału w Konkursie i życzymy powodzenia!

Joanna FABISIAK,
Poseł na Sejm RP,
Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego
Marek MACHAŁA,
Koordynator Generalny Konkursu
konkurs@bycpolakiem.pl

GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича
Видавця: Редакція часописма «Bukowina».

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

**Projekt wspierany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021**

Projekt „Polskie media na Ukrainie
2021-2022” realizowany przez Fundację
Wolność i Demokracja.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukraińska 22 p. 22.
Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні
організації Товариства польської культури ім.
А.Міцкевича і продається у римо-католицькому
костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.